

Tytuł: Dopiero od jutra

Budzę się, znów ta sama wersja zdarzeń
Biegnę choć już za późno
Kawy łyk, biorę plecak
I zamykam drzwi na klucz
Dzwoni ten co każdego dnia telefon
I już wiem - zapomniałam
Chciałam wiem - dobrze
Lecz na przekór wszystko dzieje się

Jedno wiem tego chcę
By od jutra mówić, że
Już jestem ideałem
Zawsze przecież można lepiej

Będzie tak, bo tak chcę
Wszyscy będą mówić, że
Już jestem ideałem
Lecz dopiero jutro

Koniec dnia, myślę leżę
W ciepłej wannie
Jeszcze dwa skrzyżowania
Koniec gry, wracam
Przecież nie mam czym otworzyć drzwi

Jedno wiem tego chcę
By od jutra mówić, że
Już jestem ideałem
Zawsze przecież można lepiej

Będzie tak, bo tak chcę
Wszyscy będą mówić, że
Już jestem ideałem
Lecz dopiero jutro